

Sygn. akt V Ua 33/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kaliszu V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marzena Głuchowska
Sędziowie:	SSO Ewa Nowakowska (spr.) SSO Piotr Leń
Protokolant:	st.sekr.sądowy Anna Werner-Dudek

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2016r. w Kaliszu

apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Rejonowego w Kaliszu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 30 sierpnia 2016 r. sygn. akt IV U 131/12

w sprawie z wniosku **I. P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.**

o jednorazowe odszkodowanie

1. **Oddala apelację**

2. **Zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz odwołującej się I. P. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

SSO Ewa Nowakowska (spr.) SSO Marzena Głuchowska SSO Piotr Leń

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy Sąd pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z dnia 13 marca 2012 r. i przyznał I. P. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci męża J. P. wskutek wypadku, jakiemu uległ on w dniu 5 sierpnia 2011 r.

Rozstrzygnięcie to zostało poprzedzone dokonaniem następujących ustaleń faktycznych.

J. P. podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu z tytułu zatrudnienia u S. T., prowadzącego działalność gospodarczą o nazwie Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowo (...).

Pracę wykonywał na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym.

W miesiącu wykonywał średnio od 3 do 4 kursów trwających około 5 dni.

Firma (...) trudniła się przewożeniem głównie mebli - do Francji, z powrotem przez Niemcy, skąd zabierała inny ładunek.

W dniu 02 sierpnia 2011 r. w godzinach wczesnorannych J. P. wyjechał w trasę. W dniu 03 sierpnia dojechał do Francji. Z Francji udał się do miejscowości N., gdzie zgodnie ze zleceniem przewozowym miał mieć załadunek w dniu 05 sierpnia 2011 r. Załadunek miał się odbyć w firmie (...).

J. P. stawiał się w firmie już o godz. 10.00 chociaż było wiadomym, że załadunek towaru przeznaczonego dla firmy (...) Spółka z o.o. z siedziba w R. odbywa się zawsze w piątki po godz. 16.00.

J. P. pod załadunek podjechał o godz. 16.00.

Towar ładowali dwaj pracownicy firmy niemieckiej (...).

Były to metalowe elementy konstrukcji schodów ruchomych o długości 5 – 7 metrów umieszczone na paletach. Waga poszczególnych palet wynosiła po kilkaset kilogramów.

Załadunek odbywał się przy pomocy dźwigu lub wózka paletowego ręcznego. Raz czy dwa razy J. P. pomógł ustawić w odpowiedniej pozycji na podeście załadunku przedmiotową paletę. Ponadto stopniowo w trakcie trwania załadunku naciągał pasy zabezpieczające towar.

Załadunek został zakończony około godz. 18.00.

Wcześniej J. P. oddalił się od samochodu, usiadł na palecie i zapalił papierosa. Wyglądał na zmęczonego. Po czym udał się do kabiny samochodu.

Po zakończonym załadunku jeden z pracowników ładujących samochód podszedł do kabiny samochodu. W kabinie zastał nieprzytomnego J. P.. Mimo podjęcia akcji reanimacyjnej przez tego pracownika, który z wykształcenia jest sanitariuszem ratunkowym, J. P. zmarł. Nie przeprowadzono sekcji zwłok uznając, że J. P. zmarł śmiercią naturalną wskutek zatrzymania akcji serca.

Rozładunek przewożonego towaru miał nastąpić w R. w dniu 08 sierpnia 2011 r. Istniała możliwość, że J. P. nie dotrze na czas z załadunkiem albowiem w Niemczech w sobotę od 7.00 do 20.00 i w niedziele od północy do 22.00 jest zakaz poruszania się samochodów ciężarowych.

W dniu 5 sierpnia 2011 r. było bardzo gorąco.

W oparciu o opinie biegłych lekarzy kardiologa – specjalisty chorób wewnętrznych M. D. (1) i lekarza medycyny pracy W. B. Sąd I instancji ustalił, że najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu J. P. był zawał serca, na co wskazuje całościowy obraz występujących przed śmiercią objawów oraz fakt, iż najczęstszą statystycznie przyczyną tego rodzaju śmierci jest właśnie zawał serca. Wysilek fizyczny J. P. związany ze stabilizowaniem załadunku na palecie o wadze kilkuset kilogramów był wysiłkiem statycznym. Tego rodzaju wysilek z kardiologicznego punktu widzenia jest szczególnie niebezpieczny i może zainicjować sekwencje zdarzeń prowadzącą do zawału mięśnia serca. Wysilek ten w zestawieniu z wysoką temperaturą powietrza w dniu zdarzenia był decydującą współprzyczyną zawału serca u J. P., którego skutkiem była jego śmierć. Gdyby nie było tego rodzaju wysiłku statycznego zawał prawdopodobnie by nie wystąpił bądź też wystąpił znacznie później. Wysilek ten spowodował u odwołującego oderwanie blaszki miażdżycowej, powstał skrzep, który zatkał tętnicę i zaskutkował zawałem serca.

J. P. w momencie zatrudnienia w firmie (...) przeszedł badania profilaktyczne, które nie wskazywały na jakiegokolwiek odchylenia od normy. Przed dniem zdarzenia nie leczył się na żadne schorzenia kardiologiczne.

Rodzice J. P. zmarli w latach 90 – tych. Jedynym dzieckiem J. P. jest Ł. P.. Ma on 40 lat i jest w pełni samodzielny.

Na dzień śmierci J. P. pozostawał w związku małżeńskim z odwołującą I. P..

Oceniając materiał dowodowy Sąd I instancji odmówił wiary świadkom S. T., M. D. (2), A. K. (1), a także T. T. co do okoliczności, iż zmarły J. P. nie zaciągnął żadnego z pasów zabezpieczających ładunek. Pozostaje to w oczywistej sprzeczności z przesłuchaniem świadka C. D.. Świadek ten ładował samochód w dniu śmierci J. P.. Widział jakie czynności wykonał zmarły. Przedmiotową okoliczność świadek podawał zarówno w trakcie przesłuchania przed policja niemiecką tuż po zdarzeniu, jak i przesłuchany w niniejszej sprawie. Przy czym co prawda świadek A. K. (1) też był osobą, która dokonywała załadunku., ale został przesłuchany po blisko 4 latach od dnia wypadku i pewne szczegóły mogły się zatrzeć w jego pamięci.

Sąd odmówił także wiary świadkowi Ł. P. jak i odwołującej co do daty załadunku, który miał być w dniu 04 sierpnia 2011 r. Powyższe pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią zlecenia przewozowego (k. 237). Ponadto jak zeznał świadek C. D. dla firmy (...) z Polski załadunek w (...) zawsze odbywał się w piątki.

Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia odwołującej I. P. podniesione przez nią w trakcie przesłuchania, iż wyjeżdżała w trasy z mężem. Była to zupełnie nowa okoliczność podniesiona po ponad 4 latach trwania procesu – w zasadzie na sam koniec tego procesu. Okoliczność tą można było zweryfikować w trakcie przesłuchania świadków – czy to pracodawcy zmarłego czy też jego syna, gdyby w ogóle została podniesiona.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd stwierdził, że zgon J. P. był związany z wypadkiem przy pracy, a w konsekwencji żona ma prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu jego śmierci.

Zgodnie z treścią art. 3 ustęp 1 punkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz. U. z 2009 r., nr 167, poz. 1322 ze zmianami) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności.

W rozpoznawanej sprawie po śmierci J. P. nie została przeprowadzona sekcja zwłok. Jednakże jak wynika jednoznacznie z opinii powołanych w sprawie biegłych – biegłego lekarza kardiologa – specjalisty chorób wewnętrznych M. D. (1) i biegłego lekarza medycyny pracy W. B. najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu J. P. był zawał serca, na co wskazywał całościowy obraz występujących przed śmiercią objawów. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2000 r. w sprawie o sygn. II UKN 558/99, opubl. OSNP 2001/22/673, uznano, że rodzaj obrażeń może stanowić podstawę ustalenia, iż uraz głowy został doznany podczas i w związku z pracą, co uzasadniania przyznanie świadczeń z tytułu wypadku przy pracy. Tak samo jednoznacznie z opinii biegłych wynika, iż tzw. decydującą współprzyczyną zewnętrzną zdarzenia, bez której zawał serca (a finalnie śmierć J. P.) by nie wystąpił ewentualnie wystąpiłby w terminie znacznie późniejszym, był nadmierny dla J. P. w jego stanie zdrowia wysiłek fizyczny – stabilizowanie ładunku o wadze kilkuset kilogramów, z towarzyszącymi w dniu wypadku niekorzystnymi warunkami pogodowymi. (por. teza II wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2006 r. w sprawie o sygn. II UK 152/05, opubl. LEX nr 390135, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r. w sprawie o sygn. II UKN 419/00, opubl. OSNP z 2003 r., z. 5, poz. 136, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1999 r. w sprawie o sygn. II UKN 87/99, opubl. OSNP 2000, z. 20, poz. 760).

Niewątpliwie u odwołującego istniało schorzenie samoistne - jak podał w ustnej opinii złożonej na rozprawie w dniu 30 sierpnia 2016 r. biegły lekarz kardiolog, jednak- jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 kwietnia 2005 r. w sprawie I UK 257/04, opubl. LEX nr 390131 istnienie przyczyny wewnętrznej nie wyklucza przyjęcia, że zdarzenie miało miejsce na skutek działania czynnika zewnętrznego.

Sąd natomiast rozważając niniejszą sprawę uznał, iż do przyczyny zewnętrznej w świetle powołanego na wstępie przepisu nie można zaliczyć stresu związanego z tym, iż J. P. obawiał się, że nie zdąży dojechać do Polski na dzień rozładunku. J. P. wyjechał w trasę nie po raz pierwszy. W ocenie Sądu do typowych okoliczności występujących w trakcie pracy kierowcy zawodowego należy oczekiwanie na załadunek, opóźnienie w załadunku czy zakaz poruszania się samochodami ciężarowymi w określonych dniach i godzinach. Przy czym należy podkreślić, iż załadunek był planowany na dzień 05 sierpnia 2011 r. i w ten dzień on się odbył (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 października 1986 r. w sprawie o sygn. II URN 166/86, opubl. OSNC z 1988r., z. 2 – 3, poz. 37, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1986 r. w sprawie o sygn. II PR 1/86, LEX nr 14881).

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, że zostały spełnione kumulatywnie przesłanki wyżej powołanego przepisu art. 3 ustęp 1 punkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, i na podstawie tego przepisu w związku z art. 13 ustęp 1 i 2 punkt 1 tej samej ustawy oraz art. 477¹⁴ § 2 kpc orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Orzeczenie w punkcie 2 sentencji wyroku uzasadnione jest treścią art. 464 § 1 kpc - zaskarżona odwołaniem decyzja nie zawierała rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania odwołującej ustawowych odsetek za opóźnienie w płatności jednorazowego odszkodowania.

O kosztach procesu jak w punkcie 3 sentencji wyroku Sąd orzekł przy zastosowaniu przepisu art. 98 § 1 i 3 kpc w związku z § 11 ustęp 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późniejszymi zmianami) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (DZ.U. z 2015r. poz. 1804).

Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie art. 3 ust1 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz art.233 § 1 kpc wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Zarzuty apelacji dotyczyły głównie wadliwej oceny materiału dowodowego poprzez przyjęcie, z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, że zmarły wykonywał czynności stanowiące nadmierny wysiłek, gdyż co najwyżej zapiął część pasów mocujących, co i tak należało do jego obowiązków i nie uczestniczył w załadunku poprzez wykonywania pracy fizycznej, dźwigania, nie wydarzyły się żadne nadzwyczajne okoliczności w jego pracy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja organu rentowego nie zasługuje na uwzględnienie.

Zaskarżony wyrok - w ocenie sądu odwoławczego - wbrew zarzutom apelacji, jest wyrokiem trafnym i odpowiadającym prawu, zaś w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie występują jakiegokolwiek przesłanki zaskarżenia mogące wyrok ten wzruszyć.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny sprawy i dokonał właściwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

W ocenie Sądu odwoławczego, wbrew zarzutom apelacji- ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji są prawidłowe i kompletne, wynikają z oceny materiału dowodowego dokonanej przez przyzmat dyrektyw płynących z treści art. 233 § 1 k.p.c. Wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Ustalenia te Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art.233§1 k.p.c. należy mieć na uwadze, że co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie

sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2001 r., II CKN nie publ., z 29 września 2002 r., II CKN 817/00, nie publ., z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Dlatego też strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykła polemika ze stanowiskiem Sądu nie mogąca odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których dokonana przez Sąd ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Apelacja zarzuca, że J. P. nie wykonywał przy załadunku żadnej nietypowej pracy łączącej się z wysiłkiem. Oczywiście jest, że Sąd Rejonowy nie miał na myśli dźwigania towaru, bo załadunek aktualnie odbywa się innymi metodami. Kierowca nie dokonywał osobiście załadunku towaru, czynili to pracownicy niemieckiej firmy wysyłającej towar i to z wykorzystaniem współczesnych środków technicznych. Przewożone miały być metalowe elementy do konstrukcji schodów ruchomych o długości 5-7 metrów i wadze poszczególnych palet po kilkaset kilogramów. Jest więc oczywiste, że tego ładunku nie dźwigali ludzie, posługiwano się odpowiednim sprzętem. Nie podlegał więc ocenie wysiłek fizyczny przy dźwiganiu ładunku, nie oznacza to jednak, że kierowca jest zwolniony od pracy i nie uczestniczy w załadunku w innej formie. Przeciwnie, skoro odpowiada za prawidłowość umieszczenia towaru na pojeździe i za jego właściwe zabezpieczenie (co jest bezspornie obowiązkiem kierowcy), to musi także współdziałać przy rozmieszczeniu ładunku i przede wszystkim zakładać pasy zabezpieczające. Wyjaśnienia wymagało zatem na ile J. P. w dniu zdarzenia uczestniczył w tych pracach i jakie czynności zdążył wykonać zanim poczuł się na tyle źle, że odszedł odpocząć.

Ustalenia Sądu I instancji w tym przedmiocie są zdaniem Sądu odwoławczego w pełni prawidłowe. Oparte zostały głównie na zeznaniach niemieckiego pracownika C. D., który potwierdził nie tylko kilkurazową pomoc pracownikom załadunkowym, a nadto zapięcie przez kierowcę części pasów mocujących. Informacje te świadek podał bezpośrednio po zdarzeniu policji i rozszerzył ją słuchany szczegółowo na użytek niniejszej sprawy. W zeznaniach składanych policji kwestia prac wykonanych przez kierowcę była poruszana zupełnie ubocznie, dlatego okoliczności te zostały rozwinięte w późniejszych zeznaniach tego świadka. Prawidłowo Sąd Rejonowy zauważył, że nie ma podstaw by świadkowi temu nie dawać wiary.

Sąd I instancji słusznie zwrócił przy tym uwagę, że odmienne zeznania drugiego z pracowników niemieckich- A. K. (2) składane były o upływie około 4 lat od zdarzenia i mają z racji upływu czasu niewielką moc dowodową.

Podobnie prawidłowo w kwestii zapięcia części pasów Sąd Rejonowy odmówił wiary świadkom S. T., T. T. i M. D. (2), którzy twierdzili, że żaden z pasów nie był jeszcze zapięty, gdyż nie tylko ich zeznania są sprzeczne z zeznaniami świadka D., ale też są to osoby mające interes w tym, by zdarzenie nie zostało uznane za wypadek przy pracy (pracodawca, jego ojciec i BHP-owiec).

Świadek D. nie ma z natomiast żadnego interesu w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

Co do zapięcia pasów pracodawca- S. T. nie był zresztą konsekwentny, bo choć początkowo twierdził, że żadne pasy nie były jeszcze zapięte, to później zmienił zdanie i potwierdził zapięcie ich części.

Odnosić w tym miejscu wypada, że także zeznania Ł. P. i świadka J. S. potwierdzają, że zmarły zdążył wykonać część zabezpieczeń pasami, przy czym do ich zeznań należy podchodzić z ostrożnością, bo nie byli na miejscu załadunku i wiedzę mają z informacji przekazanych im przez S. T. po powrocie z Niemiec. Ostatecznie świadek ten podczas zeznań składanych w dniu 30.10.2012 r. potwierdził ich wersję i przyznał, że jeśli tak mówił rodzinie zmarłego bezpośrednio po powrocie, to jest to prawdą.

Wobec takich ustaleń Sądu Rejonowego za nietrafiony należy uznać zarzut apelacji, iż nie został wszechstronnie rozważony zebrany materiał dowodowy co do okoliczności faktycznych poprzedzających zgon J. P..

Sąd Rejonowy wobec dokonanych ustaleń słusznie uznał, że fakt wykonania czynności związanych z zapięciem nawet tylko części pasów wymaga oceny medycznej pod kątem tego czy wysiłek z tym związany w danych okolicznościach był nadmierny i stanowił współprzyczynę zgonu. Nawet bowiem pracodawca, świadek S. T. w swych zeznaniach określił wysiłek kierowcy związany z zapinaniem pasów za wysoki. Wprawdzie należy on do obowiązków pracowniczych kierowcy, ale nie stanowi to istoty tych obowiązków, która polega na kierowaniu pojazdem. Zabezpieczenia ładunku zdarza się tylko przed wyjechaniem w trasę i jak Sądowi wiadome z racji rozpoznawania podobnych spraw polega na bardzo dużym statycznym wysiłku związanym z naciągnięciem pasów, a ponadto odbywa się w wymuszonej pozycji ciała, w pochyleniu.

Opinia biegłych w przekonujący sposób wykazała, że wysiłek podjęty przez J. P. w danych okolicznościach (w upalnym dniu, po wielogodzinnym oczekiwaniu na załadunek) jako statyczny wysiłek, z kardiologicznego punktu widzenia szczególnie niebezpieczny, mógł zainicjować sekwencję zdarzeń prowadzącą do zawału mięśnia sercowego.

Opinię biegłych Sąd Rejonowy szczegółowo omówił w uzasadnieniu wyjaśniając powody dla jakich oparł się na tej opinii. Rozumowaniu Sądu I instancji nie można stawiać zarzutu braku logiki ani sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu odwoławczego apelacja organu rentowego nie może prowadzić do skutecznego podważenia oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sąd I instancji zastosował też prawidłowo prawo materialne.

Pojęcie wypadku przy pracy zostało przez ustawodawcę określone w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t. j. Dz. U. z 2009 r., Nr 167, poz. 1322 ze zm.).

Za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które powstało w związku z pracą wykonywaną w okolicznościach wymienionych w tym przepisie.

Jak wynika z treści tego przepisu na ustawowe pojęcie wypadku przy pracy składają się trzy elementy: nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna zdarzenia i związek zdarzenia z pracą, przy czym chodzi tu o związek czasowy, miejscowy i funkcjonalny z wykonywaną pracą.

Co do istnienia przyczyny zewnętrznej wypadku przy pracy orzecznictwo sądów nie jest jednolite.

W doktrynie oraz w orzecznictwie sądowym utrwalony był pogląd, że przyczyną sprawczo-zewnętrzną zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. taki, który nie wynika z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62, OSNCP 1963/10/215). Uznawano, że przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego człowieka związane z wykonywaniem danej pracy na stanowisku.

Sąd Najwyższy za przyczynę zewnętrzną w tym szerokim znaczeniu uznał nie tylko narzędzie pracy, siły przyrody, ale nawet pracę i czynności samego poszkodowanego. (patrz wyrok SN z 28.04.2005r. IUK 257/04).

Część orzeczeń sądów za taką przyczynę uważa również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w normalnych warunkach, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości - aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju. W odniesieniu do wysiłku fizycznego, a także do pracy umysłowej, w orzecznictwie przyjmowało się nawet, że wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków w typowych dla danego stanowiska warunkach może - przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych

pracownika - stanowić dla niego nadmierne obciążenie i stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia będącego wypadkiem przy pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1977 r., III PRN 47/76, LEX nr 14360 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, LEX nr 14357).

W wyroku SN z 16.01.2014 r. sygn. akt. IPK 185/13 Sąd Najwyższy poza stwierdzeniem, że co do zasady wykonywanie zwykłych czynności, (choćby stresujących czy wymagających dużego wysiłku fizycznego), nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku, uznał, że dopuszczalne jest też wyjątkowo przyjęcie, iż nawet codzienne czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących zmian w organizmie, mogą być – w zależności od całokształtu okoliczności – uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku. Podobnie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyrokach z 16.09.2009 r. I PK 79/09, (LEX 553670) oraz z 11.01.2013 r. UK 162/12.

W sprawie niniejszej praca przy zapinaniu pasów zabezpieczających w pochyleniu, z dużym wysiłkiem statycznym, niekorzystnym z punktu widzenia kardiologicznego, odbywała się w dużym upale, co jest nietypową okolicznością dla kierowcy pracującego zazwyczaj za kierownicą w klimatyzowanej kabinie samochodu. Połączenie tych wszystkich elementów stanowiło zatem współprzyczynę zewnętrzną zawału i zgonu J. P.. Wbrew stanowisku ZUS nie można więc już przyjąć, że zgon był poprzedzony wykonywaniem zwyczajnej pracy i że nie zaistniały żadne nadzwyczajne okoliczności.

W ocenie Sądu Okręgowego spełnione są więc przesłanki do przyznania jego żonie I. P. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci męża wskutek wypadku przy pracy.

Zaskarżony wyrok jest prawidłowy, a apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu i zgodnie z art. 385 k.p.c. orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

Zawarte w pkt 2 wyroku orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego wynika z treści art. 98 k.p.c. i 102 k.p.c. oraz § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 poz. 1804). Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, skoro odwołująca się w toku procesu była reprezentowana przez radcę prawnego, a strona przegrywająca jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw, to należało zasądzić od organu rentowego koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, w wysokości połowy aktualnej stawki dla spraw o świadczenie z ubezpieczenia społecznego.

SSO Ewa Nowakowska(spr.) SSO Marzena Głuchowska SSO Piotr Leń